

Sygn. akt XV Ca 1142/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań dnia 14 sierpnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Michał Wysocki

Sędziowie: Arleta Lewandowska

Andrzej Adamczuk

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 14 sierpnia 2020 roku w P.

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach

z dnia 16 września 2019 r.

sygn. akt I C 1375/18

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Arleta Lewandowska Michał Wysocki Andrzej Adamczuk

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 września 2019 r., wydanym pod sygn. akt I C 1375/18

Sąd Rejonowy w Szamotułach w punkcie 1. zasądził od pozwanego (...) w W. na rzecz powoda K. W. 62.800 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie

od 19 marca 2018 r. do dnia zapłaty, a w punkcie 2. kosztami procesu obciążył pozwanego w całości i z tego tytułu zasądził od pozwanego na rzecz powoda 8.557 zł w tym 5.400 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Rejonowy ustalił, iż w dniu 11 marca 2005 r. w P. na ulicy (...) kierujący samochodem osobowym marki O. (...) nr rej. (...) M. T. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc pojazdem niesprawnym technicznie z prędkością niezapewniającą panowania nad pojazdem i przekraczającą dopuszczalną zjechał w bliskiej odległości na lewy pas ruchu przed nadjeżdżającym z kierunku przeciwnego samochodem marki F. (...) nr rej. (...), doprowadzając do zderzenia, wskutek czego kierujący tym pojazdem ojciec powoda K. R. W. z powodu doznanych obrażeń ciała poniósł śmierć na miejscu. Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 20 lipca 2005 r., sygn. akt (...) M. T. został skazany za przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 kk.

Pojazd, którym kierował sprawca w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, na podstawie umowy zawartej z pozwanym (...) w W..

Powód w chwili śmierci ojca miał 9 lat. Dowiedział się o wypadku i jego tragicznym skutku od babci. Zareagował bardzo gwałtownie, płakał, był zrozpaczony. Powód płakał także na pogrzebie ojca. Nie pozwolono mu zobaczyć ciała, z uwagi na powypadkowy stan zwłok. Śmierć ojca była zdarzeniem niespodziewanym, ponieważ R. W. był osobą w sile wieku, na żadne choroby się nie uskarżał.

Powód był bardzo związany z ojcem oraz miał z nim bardzo dobry kontakt. Był młodszym synem zmarłego, dzieckiem przez niego faworyzowanym.

Zmarły R. W. był głową i głównym żywicielem rodziny. Była to zwykła, kochająca się rodzina, bez jakichkolwiek zaburzeń, o tradycyjnym modelu, złożona z poszkodowanego, jego żony i dwóch synów, pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym. Poszkodowany pracował jako kierowca, na zasadzie samozatrudnienia świadczył usługi dla firmy kurierskiej. Zarabiał tyle, że mógł samodzielnie utrzymywać rodzinę. Żona poszkodowanego - matka powoda nie musiała pracować zawodowo, jedynie dorywczo pomagała mężowi w prowadzeniu działalności oraz zajmowała się domem.

Zmarły ojciec powoda sporą część dnia spędzał w pracy, jednakże kiedy wieczorem przyjeżdżał do domu oraz w wolne weekendy starał się jak najwięcej czasu spędzać z rodziną. Pomagał synom przy lekcjach, wspierał ich w ich zamierzeniach, przekazywał im normy moralne. Był postrzegany jako człowiek dobry, serdeczny i rodzinny, a jednocześnie rzetelny i pracowity. Rodzina spędzała razem święta (często także w towarzystwie innych krewnych), imieniny, urodziny i rocznice, miały miejsce wspólne wyjazdy wakacyjne nad morze.

Ojciec przekazał powodowi m.in. pasję do gotowania oraz do mechaniki samochodowej, co wpłynęło na wybory powoda w zakresie kształcenia i wyboru zawodu.

Niespodziewana śmierć R. W. miała znaczny negatywny wpływ na funkcjonowanie rodziny, w tym na sytuację powoda. Powód utracił wsparcie, jakie miał w ojcu, wzór do naśladowania. Przez kilka dni nie był w stanie uczęszczać do szkoły, następnie powrócił do nauki, ale związane z wypadkiem problemy z koncentracją spowodowały u powoda poważne kłopoty z edukacją, które trwały przez kilka lat. Powód nie korzystał z systematycznej pomocy psychologicznej, jedynie z okazjonalnych porad psychologa i pedagoga na gruncie szkoły. Musiał uczęszczać na korepetycje. Ostatecznie powód poradził sobie z problemami, ukończył z powodzeniem szkołę średnią i zdał maturę.

Powód wraz z pozostałymi członkami rodziny często wspomina ojca, ogląda zdjęcia i pamiątki po nim, wspólnie z matką i bratem chodzą na cmentarz przy okazjach związanych z osobą zmarłego, jak również odwiedzają miejsca związane ze zmarłym. Powód otrzymywał wsparcie psychiczne innych członków rodziny, aczkolwiek ze strony matki nie mogło ono być pełne. M. W. musiała bowiem z dnia na dzień przejąć po śmierci męża obowiązki związane z prowadzeniem firmy, aby zapewnić rodzinie utrzymanie. Kosztowało ją to wiele czasu i pracy, przez co nie mogła poświęcić więcej uwagi synom.

Wspomnienie ojca do dziś wywołuje u powoda płacz, tęsknotę i poczucie straty. Powód do dnia dzisiejszego nie pogodził się z tragicznym skutkiem wypadku. Stał się osobą bardziej zamkniętą w sobie, przygnębioną i smutną.

Pismem z 16 lutego 2018 r. powód zgłosił szkodę pozwanemu, domagając się kwoty 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią ojca. W toku postępowania likwidacyjnego zarówno powód jak i pozostali członkowie rodziny zgłaszający roszczenia złożyli pisemne oświadczenia, w których wyczerpująco opisali swoje relacje z R. W. i negatywne skutki jego śmierci. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany przyjął odpowiedzialność za szkodę i decyzją

z 23 marca 2018 r. przyznał i wypłacił powodowi z wyżej wymienionego tytułu kwotę 17.200 zł.

Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd pierwszej instancji wskazał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej oraz art. 822 kc i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Następnie odwołując się do art. 435 § 1 kc w związku z art. 436 § 1 kc omówił zakres odpowiedzialności pozwanego, podkreślając, że w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych (art. 436 § 2 kc). W związku z powyższym zakres odpowiedzialności pozwanego wynika z art. 415 kc.

Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że wina kierującego pojazdem O. (...) nie była sporna w niniejszej sprawie i została potwierdzona skazującym wyrokiem Sądu Rejonowego w P., którego ustaleniami Sąd jest związany (art. 11 kpc). Podał, że pozwany nie kwestionował swej odpowiedzialności co od zasady, a jedynie co do wysokości tj. ponad kwotę 17.200 zł wyplaconą dobrowolnie w postępowaniu likwidacyjnym jeszcze przed wytoczeniem powództwa.

Jako podstawę prawną żądania zadośćuczynienia Sąd Rejonowy wskazał art. 448 kc, zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Następnie wskazując na brak definicji ustawowej „dóbr osobistych” wyjaśnił, że w doktrynie i orzecznictwie pojęcie to rozumie się jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznawane w społeczeństwie i akceptowane przez stan prawny. Sąd Rejonowy wskazał że katalog dóbr osobistych zawarty w art. 23 kc jest otwarty, co powoduje że ochronie podlega każde dobro osobiste nawet to niewymienione w powyższym przepisie. Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych za ugruntowany uznał pogląd o istnieniu dobra osobistego w postaci więzi rodzinnych, który zerwanie na skutek deliktu powoduje powstanie roszczenia o zadośćuczynienie.

Ponieważ w przedmiotowej sprawie zdarzenie szkodowe miało miejsce

11 marca 2005 r. Sąd pierwszej instancji wskazał, że podstawą żądania zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną po nowelizacji kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z dnia 30 maja 2008r. jest art. 446 § 4 kc, przewidujący *expressis verbis* roszczenie o zadośćuczynienie za śmierć członka najbliższej rodziny. W przypadku natomiast szkód powstałych przed tą datą podstawą roszczenia o zadośćuczynienie jest art. 448 kc w związku z art. 23 kc.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Rejonowy wskazał, że powód był bardzo silnie emocjonalnie związany z tragicznie zmarłym ojcem. Więzy w rodzinie powoda były prawidłowe. Powód wraz z bratem i rodzicami tworzyli kochającą się rodzinę. Powód miał bardzo dobry kontakt z ojcem, był wręcz jego ulubieńcem. Ojciec był dla powoda wsparciem, zarówno w zakresie zadań życia codziennego jak i nauki szkolnej. Zmarły był nie tylko osobą bliską powodowi, był dla niego wręcz fundamentem kształtowania osobowości, co Sąd Rejonowy ocenił za sytuację adekwatną do wieku, w którym był powód, gdy wydarzył się wypadek. Sąd pierwszej instancji oceniając rozmiar krzywdy zaznaczył rolę ojca dla syna w wieku 9 lat. Wskazał, że dziecko w tym wieku ma już wysoki poziom samoświadomości, rozumie stratę osoby bliskiej, a jednocześnie jeszcze w bardzo dużym stopniu jest uzależnione od rodziców. Sąd stwierdził, że utrata rodzica właśnie w takim wieku jest dla dziecka najbardziej dotkliwa i stanowi najboleśniej odczuwaną stratę. Sąd Rejonowy wskazał, że dziecko młodsze nie w pełni uświadamia sobie stratę co powoduje że nie doświadcza silnych emocji w chwili utraty osoby bliskiej czy krótko po tej stracie, z kolei dziecko starsze ma już wykształcone pewne mechanizmy obronne, która ułatwiają mu przejście przez żałobę, natomiast osoby w wieku takim jak powód z chwili wypadku są szczególnie narażona na negatywne skutki nagłej utraty oparcia, jaką daje codzienne obcowanie z rodzicem.

W konsekwencji sąd doszedł do przekonania, że niespodziewana i tragiczna śmierć R. W. bezsprzecznie spowodowała dotkliwą krzywdę u powoda. Zmarły nadto był osobą sprawną i zdrową, powód mógł zatem oczekiwać, iż będzie żył jeszcze wiele lat. Gwałtowna śmierć ojca przekreśliła te nadzieje.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że wysokość zadośćuczynienia jest uzależniona od rodzaju naruszonego dobra osobistego, od rozmiaru i intensywności doznanej krzywdy (ocenianej według miar zobiektywizowanych), stopnia negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z naruszonego dobra osobistego, stopnia zawinienia po stronie sprawcy naruszenia. Wskazał że zadośćuczynienie powinno mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, nie może więc mieć wysokości symbolicznej lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, lecz utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Sąd Rejonowy wskazał że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy.

Mając na uwadze powyższe Sąd pierwszej instancji ocenił, że żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia nie jest wygórowana. Krzywda i ból powoda spowodowane śmiercią ojca były znaczne. Sąd Rejonowy ocenił je jako szczególnie dotkliwe.

Argumenty przytoczone przez pozwanego na poparcie żądania miarkowania zadośćuczynienia nie przekonały Sądu Rejonowego. Nie uszło uwadze Sądu, iż od wypadku do czasu wytoczenia powództwa upłynęło ponad 14 lat. Sąd pierwszej instancji zasadniczo podzielił pogląd, że rozmiar krzywdy ocenia się na dzień jej wyrządzenia, wskazał jednak, że nie można zupełnie abstrahować od tego, że poczucie krzywdy powoda po stracie ojca uległo zmniejszeniu, a powód miał dużo czasu by choć w pewnym stopniu pogodzić się ze śmiercią ojca. Sąd Rejonowy zwrócił również uwagę, że zdolność do radzenia sobie z tego typu traumą jest cechą wysoce zindywidualizowaną. W przypadku powoda był to bardzo trudny i bolesny proces i upływ czasu do pewnego momentu wręcz powiększał rozmiar krzywdy. W ocenie Sądu Rejonowego powód do dnia dzisiejszego nie poradził sobie do końca ze śmiercią ojca. W związku z powyższym zdaniem Sądu pierwszej instancji upływ czasu od wypadku nie mógł mieć aż tak znaczącego wpływu na miarkowanie zadośćuczynienia. Sąd dostrzegł, że członkowie najbliższej rodziny po zdarzeniu udzielili powodowi wsparcia. Nie można było jednak stracić z pola widzenia że śmierć R. W. wywołał również negatywne skutki w relacjach powoda z matką, która zmuszona była zaangażować się w pełni w działalność prowadzoną uprzednio przez męża, aby zapewnić rodzinie materialny byt. Z pewnością sytuacja ta nie pozostała bez wpływu na proces radzenia sobie przez powoda ze stratą.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy uznał, iż żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia (w sumie 80.000 zł) w żadnym razie nie może być uznana za wygórowaną. Skoro roszczenie zostało już zaspokojone w kwocie 17.200 zł, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 62.800 zł.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 kc i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zakładając, że 16 lutego 2018 r. zgłoszono roszczenie pozwanemu - czemu pozwany nie zaprzeczył - to 30-dniowy termin na wypłatę odszkodowania upływał w dniu 18 marca 2018 r. Zatem pozwany pozostaje w opóźnieniu wypłaty zadośćuczynienia od dnia następnego tj. 19 marca 2018 r. i od tego dnia Sąd zasądził odsetki za opóźnienie.

Sąd Rejonowy wskazał że pozwany bezzasadnie wywodził, że odsetki za opóźnienie od zadośćuczynienia należą się dopiero od dnia orzekania. Zapatrywanie strony pozwanej miałyby negatywne i niesprawiedliwe skutki - niweczyłoby dyscyplinujący charakter 30-dniowego terminu wyznaczonego na rozpatrzenie roszczenia odszkodowawczego i promowałoby przewlekanie postępowań likwidacyjnych. Nadto stałoby to w sprzeczności ze słusznym i pragmatycznym założeniem, iż szkoda zasadniczo jest wyrządzona już w chwili zajścia zdarzenia, z którym jest ona przyczynowo powiązana.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc i art. 99 kpc.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł pozwany zaskarżając wyrok w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienie ponad kwotę 42.800 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od 19 marca 2018 r. do dnia

zapłaty tj. co do zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od 19 marca 2018 r. do dnia zapłaty oraz w całości co do pkt. 2 wyroku.

Pozwany zarzucił naruszenie art. 448 k.c. w związku z art. 23 kc i 24 § 1 kc, poprzez błędną wykładnię sumy odpowiedniej polegającą na uznaniu, że w okolicznościach sprawy kwota zadośćuczynienia w łącznej wysokości 80.000 zł stanowi sumę odpowiednią zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę związaną z zerwaniem więzi rodzinnych po śmierci ojca, w szczególności wobec niewystarczającego uwzględnienia przy miarkowaniu zadośćuczynienia okoliczności wskazanych w uzasadnieniu apelacji.

Mając na uwadze podniesiony zarzut pozwany wniósł o oddalenie powództwa powoda ponad kwotę 42.800 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 19 marca 2018 r. do dnia zapłaty, tj. co do kwoty 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 marca 2018 r. do dnia zapłaty a w konsekwencji stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem I instancji, według ostatecznego stopnia wygrania przez powoda oraz pozwanego (art. 100 zd. 1 kpc).

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Podstawą rozstrzygnięcia sprawy był materiał dowodowy zebrany w toku postępowania przed sądem I instancji – w toku postępowania apelacyjnego nie złożono bowiem żadnych wniosków dowodowych, a w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do prowadzenia dalszego postępowania dowodowego z urzędu.

Biorąc pod uwagę treść apelacji i zawarty w nim zarzut przyjąć należy, że nie był kwestionowany ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny w związku z czym Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Spór sprowadza się zatem wyłącznie do oceny zasadności zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art.448 kc w związku z art.23 i 24 kc i analizy czy zasądzona przez zaskarżone orzeczenie kwota nie jest nadmierna. Sąd Rejonowy uznał zasadność żądania co do łącznej kwoty 80.000zł (przy uwzględnieniu wcześniej wypłaconej kwoty 17.200zł), a pozwany stoi na stanowisku, że okoliczności sprawy uzasadniają żądanie tylko co do kwoty 60.000zł. Od razu w związku z tym przypomnieć należy, że korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonego zadośćuczynienia może mieć miejsce wówczas gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy jest ono niewspółmierne tj. rażąco wygórowane albo rażąco niskie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2020r., II CSK 345/19, Legalis nr 22844737). Biorąc pod uwagę zakres zaskarżenia (co do 20.000zł) czyli 25 % kwoty 80.000zł można zasygnalizować wątpliwości czy nawet w ocenie pozwanego w grę wchodzi **rażąca** niewspółmierność przy takiej proporcji kwestionowanej kwoty do żądanej kwoty. Pomijając jednak te wątpliwości nie sposób jednak podzielić stanowiska apelującego co do nieuwzględnienia przez zaskarżony wyrok pewnych elementów stanu faktycznego. Do okoliczności pozwalających ustalić w sposób pełny zakres krzywdy w świetle art.448 kc należy zaliczyć wstrząs psychiczny i cierpienie wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez zmarłego, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lutego 2019r. V ACa 1502/17, Legalis nr 2122947). Kwota zadośćuczynienia powinna być przy tym odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienie przy czym podkreślenia wymaga, że każda sprawa o zadośćuczynienie za krzywdę wynikająca ze śmierci najbliższego członka rodziny jest indywidualna i odwoływanie się do kwot zasądzanych w innych sprawach ma znaczenie pomocnicze (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 lutego 2020r. I ACa 657/19, Legalis nr 2395585). Od razu podkreślenia wymaga, że w ocenie Sądu Okręgowego nie ma znaczenia dla wysokości zasądzanej kwoty po jaki czasie od zdarzenia dochodzi do wszczęcia procesu – powstrzymanie się z wystąpieniem z roszczeniami może być bowiem podyktowane różnymi przyczynami i samo w sobie nie może stanowić podstawy do obniżenia sumy zadośćuczynienia jak to podnosi apelujący (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 lutego 2020r. I ACa 135/19, Legalis nr 2331051, wyrok Sądu Apelacyjnego

w Warszawie z dnia 27 listopada 2019r. VI ACa 44/18, Legalis nr 2315042). Te uwagi czynią bezzasadnym zarzut, że nie doszło do uwzględnienia, że od śmierci ojca powoda upłynęło ponad 14 lat. Oczywiście zgodzić należy się z pozwanym, że powód może liczyć na wsparcie matki i brata tym niemniej taka pomoc nie jest w stanie w pełni zastąpić osobę ojca – niemożność jego bliższego poznania (w chwili śmierci ojca powód miał 9 lat), kontaktowania się z nim, czerpania z niego wzoru oraz korzystania z jego porad i opieki przesądza o tym, że krzywda doznana przez dziecko w takim przypadku jest znaczna i wymaga odpowiednio znacznego zadośćuczynienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 stycznia 2019r. V ACa 38/18, Legalis nr 1880583). Gwoli odpowiedzi na cytowane przez apelującego orzecznictwo zauważyć przy tym należy, że w sprawie, w której Sąd Apelacyjny orzekał (V ACa 38/18) doszło do zasądzenia na rzecz małoletniego dziecka kwoty 150.000 zł z tytułu zadośćuczynienia (wypadek miał miejsce w 2005r., a powódka miała niespełna 2 lata w chwili wypadku).

Wspomniane okoliczności i argumenty nie pozwalają zatem na przyjęcie za zasadny zarzut zawyżenia zasądzonego zadośćuczynienia w związku z czym Sąd Okręgowy na podstawie art.385 kpc oddalił jako bezzasadną apelację pozwanego akceptując rozważania prawne przedstawione przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażoną w art. 98 kpc. Pozwany przegrał ten etap postępowania w całości, a zatem zasądzono od niego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, ustaloną w oparciu o § 2 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 i § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz.1800 z późn.zm.).

Arleta Lewandowska Michał Wysocki Andrzej Adamczuk